Sygnatura akt XII C 829/20

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 23 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w składzie:
Przewodniczący: sędzia Krzysztof Baranowski

Protokolant: protokolant sądowy Julia Gajewska
po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2022 r. w Poznaniu na rozprawie
sprawy z powództwa
przeciwko **Raiffeisen Bank International AG z siedzibą w Wiedniu prowadzącego w Polsce działalność za pośrednictwem oddziału" Raiffeisen Bank International AG (Spółka Akcyjna) Oddział w Polsce**
o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa o kredyt hipoteczny nr
2. zawarta w dniu 2008 r. pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego – EFG Eurobank Ergasias Spółką Akcyjną Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie – jest nieważna;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 217.689,85 zł (słownie: dwieście siedemnaście tysięcy sześćset osiemdziesiąt dziewięć złotych osiemdziesiąt pięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 czerwca 2020 r. do dnia 27 stycznia 2022 r. za równoczesną zapłatą przez powodów na rzecz pozwanego kwoty 236.000 zł (słownie: dwieście trzydzieści sześć tysięcy złotych)
4. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
5. kosztami procesu obciąża w całości pozwanego i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11.834 zł, w tym kwotę 10.834 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

sędzia Krzysztof Baranowski

UZASADNIENIE

Sąd zważył, co następuje

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości.

W niniejszej sprawie bezsporny był fakt, że w dniu

2008 r. strony zawarły umowę o kredyt hipoteczny nr

, na mocy której poprzednik prawny pozwanego udzielił powodom kredytu w wysokości 236.000 zł, który to kredyt był indeksowany do waluty CHF i miał zostać spłacony w 300 równych ratach kapitałowo-odsetkowych.

Zgodnie z jej postanowieniami poprzednik prawny pozwanego pozostawił do dyspozycji powodów jako kredytobiorców kredyt przeznaczony na zakup nieruchomości i jego modernizację. Kredytobiorcy zobowiązali się zaś do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone podstawowe prawa i obowiązki stron nie pozostawiały wątpliwości, że będąca przedmiotem sporu czynność prawna, to umowa o kredyt.

Zarzut wskazujący, że łącząca powodów z pozwanym umowa jest nieważna, stał się głównym zarzutem podnoszonym w sprawie, warunkującym również uwzględnienie roszczenia o zapłatę po jego ostatecznym sprecyzowaniu.

W tej sytuacji niezbędnym było zbadanie postanowień łączącej Bank i powodów umowy kredytu w celu ustalenia, czy były one dla stron wiążące.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy zasygnalizować, że w uzasadnieniu wyroku nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 327^1 § 2 k.p.c. wręcz konieczne - jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako *en bloc*, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044).

Przedmiotowa umowa zawierała elementy niezbędne do takiego zakwalifikowania stosunku prawnego stron, a określone w prawie polskim w art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2020 poz. 1896). Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji

od udzielonego kredytu. Według art. 69 ust. 2 pkt 2) pr. bank., umowa kredytu winna określać jego kwotę i walutę. W art. 69 ust. 3 pr. bank. w brzmieniu obowiązującym od 26 sierpnia 2011 r., przewidziano możliwość zawierania umów o kredyt indeksowany do waluty obcej.

Umowa, którą zawarły strony, jest umową kredytu indeksowanego do waluty obcej (CHF) - kwota kredytu została określona w złotych, a tylko przeliczenie salda zadłużenia i podstawy każdej raty następowało we franku szwajcarskim.

Walutą, w której określono wysokość kapitału, w której kredyt wypłacono, i w której miał on być przez kredytobiorców spłacany, był polski złoty.

Przeliczenie kwoty kredytu wyrażonej w PLN na CHF (indeksacja) służyło określeniu wysokości salda kredytu, następnie - obliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w CHF. Dla celów spłaty raty te z kolei były przeliczane na PLN wg kursu sprzedaży wyżej wymienionej waluty w dniu spłaty według tabel pozwanego banku. Zastosowanie waluty obcej jako miernika wartości świadczenia strony umowy o kredyt, określenia w umowie kursów przeliczeń, wprowadziło związek kredytu, którego kwotę wyrażono w polskim złotym z walutą obcą. Z pewnością, odniesienie do waluty szwajcarskiej służyło waloryzacji zobowiązań kredytobiorcy na podstawie tej umowy.

W ocenie Sądu, zastosowanie mechanizmu indeksacyjnego, zakładającego przeliczenie kwot wypłaconego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów – odpowiednio kupna i sprzedaży - obcej waluty nie jest sprzeczne z art. 69 pr. bank., także w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy. Umowa kredytu indeksowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń, co których obowiązane są strony nie narusza istoty umowy kredytu i mieści się w granicach swobody umów (por. wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, wyrok SN z 27 lutego 2019 r. w sprawie II CSK 19/18). Przyjęcie, iż umowa taka jest ze swej istoty sprzeczna z ustawą nie byłoby do pogodzenia z aktualnym brzmieniem norm ustaw, które weszły w życie po zawarciu umowy stron, tj. ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. Nr 165, poz. 984) oraz ustawy z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r. poz. 819). Ustawodawca taki rodzaj umów akceptuje i dopuszcza w obrocie prawnym na terenie RP.

Podkreślenia wymaga też w tym miejscu rozważań, że w świetle art. 353^1 kc, strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Jest to uzupełnienie sankcji nieważności z art. 58 § 1 i 2 kc – nieważne bezwzględnie są bowiem umowy

sprzeczne z ustawą lub zasadami współżycia społecznego. Stosunek prawny ukształtowany według uznania przez strony nie może sprzeciwiać się – co do jego treści i celu – właściwości (naturze) tego stosunku. W przypadku stwierdzenia takiej niezgodności – umowa pozostaje w sprzeczności z tym przepisem ustawy, co również pozwalałoby na stwierdzenie jej nieważności bezwzględnej.

W doktrynie wskazuje się (za E. Gniewek, Komentarz do KC, art. 353 (1) kc), że ocena przydatności pojęcia natury stosunku jako wyznaczającego granicę swobody umów uzależniona jest głównie od interpretacji pojęcia ustawy oraz od przyjętych założeń teoretycznoprawnych, w szczególności dotyczących dopuszczalnych w procesie stosowania prawa reguł wykładni i wnioskowań o normach. Standard zgodności umowy z naturą stosunku prawnego może być wyinterpretowany już to – z ustawowych ograniczeń swobody umów (zwłaszcza konieczność uwzględniania ocen w rozstrzyganiu o imperatywnym charakterze przepisu) i wówczas kryterium "natury stosunku" nie ma samodzielnej, własnej treści, ale w całości pokrywa się z kryterium ustawy, już to – z cech zobowiązania nieokreślonych przepisami prawa, a wynikających z zasad współżycia społecznego. Zgodzić się należy, że nie powinno to służyć nadmiernemu ograniczaniu swobody umów jako takich i znajdować zastosowanie, jeśli określona cecha stosunku prawnego wynikająca z danego postanowienia umowy, stoi w sprzeczności z cechą powtarzającą się w zobowiązaniach danego rodzaju lub ogólnie – we wszystkich zobowiązaniach.

Sąd przychyla się do takiego stanowiska, by ocena prawna stosunku umownego między stronami, w przypadku, gdy ze względów podmiotowych znajdują zastosowanie normy prawa właściwe dla reżimu ochrony konsumenta, następowała właśnie w tym reżimie. Nie ma podstaw do przyjęcia, że normy polskiego prawa cywilnego są w tym zakresie niekomplementarne. Przeciwnie, prawo krajowe – także w świetle dyrektywy 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich – może przewidywać wyższy poziom ochrony konsumenta niż przewidziany w normach prawa unijnego, co nie wyklucza stosowania norm istniejących w krajowym systemie prawnym także poza normami stanowiącymi implementację przepisów prawa wtórnego UE.

Co ważne, decydującą rolę w tej kwestii ma decyzja samego konsumenta. Jeśli – poprawnie pouczony i zorientowany konsument, także reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – decyduje się podnieść zarzuty abuzywności wobec łączącej go z przedsiębiorcą umowy, wówczas sąd powinien przeprowadzić kontrolę abuzywności postanowień przedmiotowej umowy. Kluczowe znaczenie i pierwszeństwo należy udzielić prawom konsumenta do decydowania o poddaniu sporu prawnego określonej procedurze, nazywanej też „sanacyjną", w której zachowuje on kontrolę nad potencjalnymi skutkami prawnymi podniesionych zarzutów. Tym bardziej, że przesłanki sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego lub ustawy determinujące jej nieważność bezwzględną w świetle norm z art. 58 § 1 i 2 kc w związku z konkretnymi normami ustawy lub określonymi zasadami współżycia społecznego, pozostają komplementarne i mogą być wykładane w sposób zbieżny z przesłankami abuzywności

postanowień umownych w świetle art. 385^1 kc. Ponadto, w przypadku, gdy nieważnością, o której mowa w art. 58 § 1 lub 2 kc dotknięta jest tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Stosowanie art. 385^1 kc dokonywania takiej oceny nie wymaga.

Innymi słowy, skoro konsument – powodowie w niniejszej sprawie – uczynił podstawą swych roszczeń także i w pierwszej kolejności zarzut abuzywności określonych postanowień umowy kredytu, sąd nie może odmówić lub potraktować ubocznie tego reżimu prawnego ochrony konsumenta. Przeciwnie, obowiązkiem sądu jest wysunięcie ich na pierwszy plan rozważań prawnych i – w przypadku gdy pozostają wystarczające dla oceny zasadności roszczenia – oparcie rozstrzygnięcia na tych normach prawnych. Ich specjalność oraz wymóg spójności systemu prawa cywilnego, przemawia również za przyjęciem ich pierwszoplanowej roli w rozstrzyganiu sporu o umowę kredytu indeksowanego do waluty obcej w obrocie z konsumentami. Nieważność bezwzględna umowy powinna pozostawać argumentem ostatecznym (ultima ratio) i służyć poszukiwaniu podstawy prawnej ochrony konsumenta w sytuacji, gdy tej ochrony nie można uzasadnić normami celowo ukształtowanymi i podlegającymi wykładni w bezpośredniej zgodności z *acquis communautaire* oraz dorobkiem orzeczniczym Trybunału Sprawiedliwości UE.

Zgodnie z art. 385^1 §1 kc, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych (tak m.in. wyrok SN, sygn. akt II CSK 19/18). W celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast samo rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie.

Normy zawarte w art. 385^1 – 385^3 kc stanowią implementację wspomnianej dyrektywy 93/13. Wykładnia tych norm powinna prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele dyrektywy. Ciążący na sądzie krajowym obowiązek dokonywania wykładni zgodnej z prawem unijnym jest gwarantem zapewnienia pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

W celu uporządkowania dalszych rozważań należy wskazać, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie przesłanki:

- zawarte zostały w umowach z konsumentami,
- kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami
- rażąco naruszają jego interesy,

  o ile:

- postanowienie umowne nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub
- postanowienie umowne nie określa głównego świadczenia stron albo wprawdzie je określa, ale w sposób niejednoznaczny.

Dla porządku wskazać też należy, iż zgodnie z art. 22^1 kc (w brzmieniu z daty zawarcia umowy), za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Status konsumenta po stronie powodowej nie był kwestionowany. Ani umowa, ani wniosek kredytowy nie zawierają odniesienia do prowadzenia przez powódkę działalności gospodarczej. Na przeciwną okoliczność pozwany nie przedstawił żadnych dowodów.

Sąd przyjął, że klauzula indeksacji, kształtująca typ umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, nie jest w sprzeczności z art. 69 ust. 1 pr. bank. Należy też zauważyć, że w przedmiotowej umowie klauzula ta określa niewątpliwie określa główne, a nie poboczne świadczenia stron. Przemawia za tym nie tylko treść art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r., który za „główny przedmiot umowy" nakazuje należy uważać te postanowienia, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę (tak też wyroki TSUE z 20 września 2017 r., C – 186/16, z 20 września 2018 r., C-51/17, z 14 marca 2019 r. C-118/17, z 3 października 2019 r., C-260/18). Określane są one także jako "klauzule ryzyka walutowego", albowiem wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu.

W tożsamy sposób należy ocenić postanowienie stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczenia walutowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 11 grudnia 2019 r., sygn. akt V CSK 382/18, z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18, nie publ.). Kształtują one podstawowe świadczenia stron – zasady wypłaty kwoty kredytu oraz zasady i termin spłaty kredytu. Pamiętać też należy, że strony zawarły umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej i w ramach tego stosunku prawnego należy oceniać ewentualne utrzymanie ważności umowy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej.

Uznanie, że klauzula indeksacji jest bezskuteczna względem konsumenta w świetle art. 385^1 kc, wywołuje skutek w postaci ustalenia nieważności umowy, bowiem umowa nie mogłaby funkcjonować bez określenia jej głównego przedmiotu, podstawowych zasad wypłaty i spłaty. Natomiast w przypadku uznania, że pozwany dochował określonego dyrektywą 93/13 obowiązku sformułowania prostym i zrozumiałym językiem postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko walutowe (klauzuli indeksacyjnej), zachodziłaby potrzeba rozważenia skuteczności pozostałych postanowień umownych, dotyczących szczegółowych zasad wyznaczania kursu CHF (zagadnienie tabel bankowych i spreadu) na potrzeby realizacji umowy oraz stosowania odmiennych przeliczników dla świadczeń banku (kurs kupna) i konsumenta (kurs sprzedaży).

Dla celów oceny prawnej, czy przedsiębiorca przestrzegał w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości należy zweryfikować, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty tak, aby konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje.

Postanowienia umowy nie zawierają takiego opisu, nie można więc mówić o ich jednoznacznym brzmieniu.

Dodatkowo wskazać należy, że postanowienia umowne, w których bank, kształtując klauzulę indeksacyjną, odwołuje się do ustaleń banku, nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem. Przyjmuje się bowiem, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, by zapisy umowy kształtujące mechanizm indeksacji zostały sformułowane w taki sposób, aby w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie sposób przyjąć, by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych według stanu z chwili zawarcia umowy, jednostronnie kształtowanych współczynników, spełniało te wymagania.

Konsument na podstawie tak ukształtowanego postanowienia umowy nie miał możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu CHF przez bank i ich weryfikacji. Wobec powyższego, stwierdzić należało, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego naruszało zasadę równorzędności stron, nadto ukształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację oraz obarczało kredytobiorcę ryzykiem walutowym na przyszłość, bowiem kwota kapitału kredytu, od której następnie zależało ustalenie wysokości odsetek oraz sporządzenie harmonogramu spłaty rat w walucie obcej – była ustalana według stanu z chwili uruchomienia kredytu po kursie gotówkowego kupna CHF według tabeli banku.

Umowa tworzyła zatem pozór zakupu CHF od kredytobiorcy oraz wydania w zamian waluty polskiej w kwocie 236.000 zł i ta liczba jednostek waluty obcej stanowiła podstawę ustalenia wysokości kapitału kredytu, a ściślej – wysokości tej kwoty po zastosowaniu indeksacji do waluty obcej. W przypadku spłat poszczególnych rat – kwota we frankach szwajcarskich podlegała z kolei sprzedaży w celu uregulowania wysokości raty – konsument dla potrzeb indeksacji kupował za polskie złote wyrażoną w wysokości raty kwotę franków szwajcarskich, ponownie według kursu ustalanego przez bank, tyle że kursu sprzedaży CHF. Tak sformułowany mechanizm jest przeciwny znaczeniu ekonomicznemu zawartej umowy i – bez szczegółowego i wnikliwego zastanowienia – niezrozumiały dla przeciętnego konsumenta. Wymóg wypełnienia obowiązku informacyjnego wobec konsumenta polega zatem w takim przypadku na wyjaśnieniu w chwili zawarcia umowy, dlaczego konsument oczekujący kwoty 236.000 zł tak naprawdę uzyskuje tę kwotę jako równowartość sprzedawanej przez niego bankowi sumy we frankach szwajcarskich. Bank dla potrzeb udzielenia kredytu – jak wynika z mechanizmu zawartego w postanowieniach umowy – najpierw nabył od klienta określoną ilość CHF po własnym kursie kupna, czyli samodzielnie kształtując cenę nabycia tej ilości waluty jednorazowo – w chwili uruchomienia transzy kredytu, a następnie – przez 25 lat miał w celu rozliczenia umowy – sprzedawać klientom kwotę CHF odpowiadającą comiesięcznej wysokości raty kapitałowo-odsetkowej według aktualnego, ustalanego przez siebie kursu sprzedaży tej waluty. W celu spłaty raty, klient był zobowiązany nabyć w Banku określoną harmonogramem spłat kwotę CHF po kursie sprzedaży obowiązującym w pozwanym banku. Oczywistym jest, że do żadnego nabycia CHF od kredytobiorców nie doszło ani też nie zaciągnęli oni nigdzie wcześniej zobowiązania, na podstawie którego udostępniono by powodom w zamian waluty polskiej w kwocie 236.000 kwotę tę wyrażoną we franku szwajcarskim. Tę uprzednią czynność, która dla osiągnięcia tego celu musiałaby zostać dokonana – w umowie zastąpiono właśnie mechanizmem indeksacji. Pozwalała ona zastąpić lub ominąć konieczność pozyskania określonej kwoty CHF przez konsumentów od banku funkcjonującego w Polsce, a następnie sprzedaży tej kwoty w celu uzyskania waluty polskiej. W umowie zaś została wyrażona w sposób skrótowy jako konkretna kwota w PLN oraz jej równowartość w CHF, która nie była znana w chwili zawierania umowy oraz określona jako „kredyt

indeksowany". Tymczasem, powtórzyć należy, ów mechanizm indeksacji z treści umowy nie wynika w sposób jednoznaczny ani zrozumiały. Pozwany Bank nie udowodnił, że ten mechanizm został sformułowany w taki sposób.

W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące postanowienia Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez Polbank EFG, stanowiącego integralną część umowy kredytu nr sporządzonej w dniu 2008 r.:

a) § 7 ust. 4: „W przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej, wypłata kredytu następuje w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu. W przypadku wypłaty kredytu w transzach, stosuje się kurs nie niższy niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty poszczególnych transz. Saldo zadłużenia z tytułu kredytu wyrażone jest w walucie obcej i obliczane jest według kursu stosowanego przy uruchomieniu kredytu. W przypadku wypłaty kredytu w transzach saldo zadłużenia z tytułu kredytu obliczane jest według kursów stosowanych przy wypłacie poszczególnych transz. Aktualne saldo zadłużenia w walucie kredytu kredytobiorca otrzymuje listownie na podstawie postanowień § 11";
b) § 9 ust. 2: „W przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej:
   - raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego, o którym mowa w ust. 1, według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu;
   - jeśli dzień wymagalności raty kredytu przypada na dzień wolny od pracy, stosuje się kurs sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w banku na koniec ostatniego dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu".

Równocześnie te same postanowienia umowne należy uznać za niedozwolone w zakresie, w jakim wskazują, że stosowane mają być kursy walut określone w Tabeli obowiązującej w Banku". Zwrócić tu należy uwagę na definicję Tabeli zawartą w § 2 ust. 12 Regulaminu, jako „Tabelę kursów walut obcych obowiązującą w Banku", która nie określa żadnych zasad ustalania kursów. Powyższe klauzule umowne nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości bankowi kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swego uznania. Na mocy powyższych postanowień bank może jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana jest wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym może wpływać na wysokość świadczeń kredytobiorcy. Przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego

regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. spreadu walutowego (różnicy między kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej), przy pozbawieniu kredytobiorcy jakiegokolwiek wpływu na to, bez wątpienia w sposób rażący narusza interesy powodów jako konsumentów i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Treść kwestionowanych przez powodów postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązania wobec banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej umowy. Nie może budzić wątpliwości, że klauzula indeksacyjna (waloryzacyjna) może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek strony umowy, co w rozpatrywanej sprawie nie zostało spełnione. W rezultacie za niedozwolone postanowienie umowne uznać należy § 2 ust. 1 zdanie 2 umowy kredytu, o treści: „Kredyt jest indeksowany do waluty obcej CHF", który rozpatrywany musi być łącznie ze wskazanymi postanowieniami Regulaminu, skoro wraz z nimi kształtuje mechanizm indeksacji kredytu w kształcie powyżej opisanym, a bez przywołanych postanowień Regulaminu zapis § 2 ust. 1 zdanie 2 umowy kredytu nie może mieć samodzielnie żadnego znaczenia regulującego prawa i obowiązki stron umowy.

Niewątpliwie §7 ust. 4 regulaminu i §9 ust. 2 Regulaminu charakteryzują umowę kredytu indeksowanego, a jednocześnie określają podstawowe świadczenia w ramach tej umowy. Jednakże w ocenie Sądu postanowienia te nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny ponieważ zawierają odniesienie do kursów CHF z bankowej tabeli kursów, a o sposobie ich ustalania kredytobiorcy nie byli informowani, nie określała go umowa ani regulamin do niej.

Przypomnieć wypada, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsekwentnie wskazuje, że wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, a musi on podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki TS z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, pkt 71, 72; z 9 lipca 2015 r., C-348/14, pkt 52). Oznacza to, że umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. także wyrok TS z dnia 23 kwietnia 2015 r., C-96/14, pkt 50).

W wyroku w sprawie C-186/16, Andriucic, Trybunał wskazał w tezie drugiej sentencji, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych

decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. Teza ta jest konsekwentnie podtrzymywana w wyrokach późniejszych i wykładnia dokonana w nich wiąże sąd również w niniejszej sprawie (por. wyrok TS z dnia 10 czerwca 2021 r. w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19). Przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72).

W ramach umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna lub wahająca się w niewielkim zakresie przez cały okres obowiązywania tej umowy. Nie chodzi o informowanie konsumenta o kontekście gospodarczym funkcjonowania banku jako kredytodawcy, ale o możliwych zmianach kursów walut w sposób umożliwiający zrozumienie potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej." (pkt 73 i 74 wyroku TS C-776/19 – C-782/19). Okoliczność, że w tezach wyroku mowa o kredycie denominowanym nie ma znaczenia dla ustalenia standardu wypełnienia obowiązku informacyjnego przez bank.

Nie ma podstaw, aby odmówić wiary powodom, że nie otrzymali żadnych informacji, które pomogłyby im zrozumieć ekonomiczne działanie indeksacji i zagrożenie, jakie stwarza dla konsumenta wyrażone indeksacją do CHF ryzyko kursowe. Powodowie twierdzą, że tego rodzaju zagrożenie nie było dla nich zrozumiałe. Pozwany nie wykazał zatem, że ów obowiązek informacyjny w zgodzie ze wskazanym standardem wypełnił.

Nie wykazał też drugiej z przesłanek negatywnych kontroli abuzywności, tj. iżby powodowie i pozwany mechanizm indeksacji indywidualnie uzgodnili. Niesporne jest przecież, że umowa została zawarta na standardowym wzorcu umowy kredytu indeksowanego, przygotowanym przez pozwanego.

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, powodowie przystąpili do umowy o zaproponowanej przez pozwanego treści, nie mając wpływu na kształtowanie poszczególnych jej postanowień. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż podpisali umowę przygotowaną w całości przez bank, której egzemplarz nie został im wcześniej udostępniony do wglądu i spokojnego zapoznania z jej warunkami. Jedynymi elementami, jakie podlegały indywidualnemu uzgodnieniu były wysokość udzielonego kredytu wyrażona w złotych oraz ilość rat kredytu. Powodowie co do zasady mieli możliwość do negocjowania wyłącznie zapisów o tzw. charakterze handlowym, tj. wysokości prowizji i marży. Kwestionowane klauzule indeksacyjne nie stanowiły zaś przedmiotu negocjacji między stronami. Ponadto, regulacje te umiejscowione były nie tylko w treści samej umowy kredytu, lecz były one również przejęte ze stanowiącego integralną część umowy, zaproponowanego przez bank, wzorca w postaci regulaminu udzielania kredytów. Podkreślić należy, że nawet, jeżeli konsument znał i rozumiał treść danego postanowienia oraz zgodził się na wprowadzenie go do umowy to zapis taki może być traktowany jako uzgodniony indywidualnie jedynie w sytuacji gdy sformułowany został w toku negocjacji z konsumentem.

Podsumowując, elementem uzgodnionym indywidualnie była oczekiwana kwota kredytu wyrażona w złotych polskich, natomiast kwota przeliczona i wyrażona w CHF oraz sposób jej obliczenia wynikał już z istoty i treści produktu przygotowanego oraz oferowanego przez pozwanego. Nie wykazano, że powodowie mieli możliwość negocjacji co do ponoszonego ryzyka walutowego lub ograniczenia działania mechanizmu indeksacji. Prawo dopuszcza przecież możliwość wprowadzenia pułapu ryzyka walutowego lub zabezpieczenie przed takim ryzykiem.

Oferta banku obejmowała zatem produkt typowy, przygotowany w całości przez bank i adresowany do klientów zainteresowanych umową kredytu hipotecznego. Wszystkie wytworzone w związku z umowa dokumenty – wniosek kredytowy, umowa kredytowa, załączniki, opierały się o wzorzec stosowany w banku.

Zakres oferty banku, tj. fakt, że bank oferował klientom różne rodzaje produktów kredytowych nie świadczy o indywidualnym uzgadnianiu postanowień umowy kredytu.

O indywidualnym uzgodnieniu mogłoby świadczyć jedynie to, że konsument rzeczywiście mógł doprowadzić w drodze negocjacji do modyfikacji postanowień danego wzorca. Tego pozwany nie wykazał, a nadto byłoby to nielogiczne, skoro powodowie w świetle ustaleń sądu, nie rozumieli faktycznego działania mechanizmu indeksacji.

Co do naruszenia dobrych obyczajów oraz naruszenia interesów konsumenta przytoczyć należy bogate orzecznictwo TSUE oraz sądów powszechnych, iż polegać ono może na wykorzystaniu przez przedsiębiorcę swojej przewagi informacyjnej i pozycji rynkowej (siły negocjacyjnej) po to, aby nakłonić konsumenta do zawarcia umowy kredytu indeksowanego do CHF, nieuczciwym traktowaniu konsumenta przez zatajenie przed nim podstawowych informacji o tym, jak faktycznie może kształtować się kurs CHF w okresie obowiązywania umowy kredytu i jak może wpłynąć to na wysokość obciążeń konsumenta (generując jednocześnie nieuzasadnione dodatkowe korzyści banku).

Jeśli nadto wprowadzony w umowie mechanizm indeksacji narzuca konsumentowi zarabiającemu w walucie krajowej niczym nieograniczone ryzyko walutowe na wiele lat i co do wysokiej sumy – to takie postanowienie umowne rażąco narusza interesy konsumenta. Naraża go na znaczny wzrost zadłużenia, podraża koszty kredytowania w stopniu, którego konsument nie był świadomy w dacie zawierania umowy, a nawet może spowodować taki wzrost zadłużenia, który zagraża wypłacalności konsumenta. W cytowanym już wyżej wyroku z 10 czerwca 2021 r., w sprawach połączonych C-776/19 do C-782/19 TS wskazał, że wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków.

Pozwany nie wykazał, że zarabiający w walucie polskiej konsumenci zaakceptowaliby nieograniczone ryzyko kursowe w wieloletniej umowie kredytu, gdyby bank przestrzegając wymogu przejrzystości uczciwie przedstawił im zagrożenia, jakie wiążą się z uzależnieniem wysokości zadłużenia od kursu CHF.

Naruszeniem dobrych obyczajów przez pozwanego jest wykorzystanie swojej przewagi informacyjnej i negocjacyjnej oraz przedstawienie powodom jako korzystnej oferty kredytu obciążonego nieograniczonym ryzykiem kursowym, bez informowania ich o takim nieograniczonym ryzyku.

Wprowadzenie do umowy klauzuli indeksacyjnej w taki sposób i w takim okrojonym brzmieniu, bez dochowania obowiązku informacyjnego, stanowi niedozwolone postanowienie umowne – bezskuteczne wobec konsumenta. W sytuacji bezskuteczności postanowienia, na podstawie którego dokonano indeksacji kwoty kredytu do waluty obcej, i to *ex tunc*, umowa kredytu zawarta między stronami traci charakter umowy kredytu indeksowanego. Jest to bezskuteczność tej wagi, że nie sposób utrzymać pozostałych postanowień umowy bez zmiany jej zasadniczego charakteru.

W sytuacji, w której powodowie nie wyrazili zgody na utrzymanie umowy w mocy, bez ustalenia, że podstawą naliczanych odsetek i rat jest kwota wyrażona w CHF jako równowartość kwoty kredytu wyrażonej w PLN według kursu kupna waluty w Banku, nie sposób jest przyjąć, jaka jest kwota indeksacji kredytu, czyli do jakiej kwoty wyrażonej w CHF odnoszą się raty, naliczone odsetki, oprocentowanie. Jak wskazano powyżej, umowa kredytu indeksowanego jako taka i co do zasady może być stosowana w obrocie z konsumentami, a zatem nie stanowi niedozwolonego produktu, niedopuszczalnej umowy. Jeśli jednak umowa ta zawiera postanowienia niedozwolone, a konsument nie chce jej utrzymania w mocy, zmiany charakteru lub rodzaju na umowę po przewalutowaniu w PLN itp., to umowa taka nie może być wykonywana i upada – staje się nieważna od początku, a strony mają obowiązek wzajemnego rozliczenia. Indeksacja, czyli przeliczenie kredytu na CHF ma umożliwić zrównoważenie wierzytelności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowe) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne. Pozostawienie zatem umowy przedmiotowego kredytu jako umowy złotowej ze stopą procentową LIBOR nie odpowiada pierwotnej woli stron, a sąd tak dalece nie może ingerować w treść stosunku prawnego dwóch podmiotów prawa.

Badanie dalszych postanowień umownych, wskazanych również przez powodów jako abuzywne, nie może zmienić powyższego skutku nieważności.

W celu wyczerpania oceny prawnej tych postanowień wskazać jednak trzeba, że stosowanie odmiennych kursów kupna i sprzedaży dla przeliczania świadczeń Banku i świadczeń konsumenta nie znajduje usprawiedliwienia i rażąco narusza interesy konsumenta. Uzależnienie wysokości tych kursów od ustaleń banku w ramach tworzonej tabeli kursowej banku umożliwia bankowi jednostronny wpływ na wysokość świadczeń obu stron umowy. Nie przekonuje twierdzenie, że kursy z tabeli banku są kursami rynkowymi, skoro ocenie prawnej pod kątem abuzywności podlega nie rzeczywiste wykorzystanie uprawnienia nadanego postanowieniem umowy, lecz jego rzeczywiste brzmienie (por. wyroki SN 27.02.2019 r., II CSK 19/18, oraz z 4.04.2019 r., III CSK 159/17). Ewentualna późniejsza zmiana postanowień umowy nie miałaby znaczenia dla tej oceny.

Przy dokonywaniu oceny zgodności powyższych postanowień z dobrymi obyczajami, sąd wziął pod uwagę – zgodnie z brzmieniem preambuły dyrektywy 93/13 - siłę pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; czy sprzedawca lub dostawca traktuje drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta.

Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o indeksacji i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. Jeśli jednak – tak jak w niniejszej sprawie - zarówno mechanizm indeksacji, jak też ustalenie kursów walut są w konkretnej umowie bezskuteczne, to w konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorcy. To dopiero prowadzi do skutku w postaci nieważności umowy, a w dalszej kolejności – nieistnienia tego stosunku prawnego, albowiem brak jest uzgodnienia przez strony podstawowych i wymaganych prawem warunków umowy – świadczeń obu stron umowy. Skutek ten należy wywodzić z art. 385^1 kc i art. 58 kc stosowanym dla ustalenia nieważności umowy w postaci następczej. Innymi słowy, sąd w niniejszej sprawie nie stwierdza nieważności bezwzględnej umowy bez uprzedniego umożliwienia konsumentom sanacji umowy i jej dalszego obowiązywania bez klauzul abuzywnych. Ocena prawna umowy wyłącznie w oparciu o art. 58 § 1 lub 2 kc niweczyłaby skutek ochronny dyrektywy 93/13, na co sąd nie mógł pozwolić.

Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron oznacza brak uzgodnienia co do zawarcia umowy w ogóle. Sąd nie ma możliwości uzupełnienia tak powstałej luki przepisami dyspozytywnymi prawa krajowego, co wyraźnie podkreślił TSUE w wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, a także w wyroku w sprawie C-19/20 (pkt. 67 i 68). Nie ma również wówczas z tych przyczyn podstaw do pozostawiania w mocy hybrydowej konstrukcji kredytu złotowego oprocentowanego według LIBOR powiększony o marżę Banku. Pominięcie jednego z pierwotnie wprowadzonych elementów umowy wypacza gospodarczy jej sens, bowiem ją w sposób trwały zniekształca – jeśli strony nie wyrażają na to zgody, sąd nie może tego czynić z urzędu.

Dyrektywa 93/13 przewiduje w art. 6 ust. 1, że Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 14 marca 2019 r. w sprawie Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank HungaryZrt. (C-118/17) wskazał, że „o ile Trybunał w wyroku z 30 kwietnia 2014 r., Kásler i Káslerné Rábai (C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 83, 84), uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w

których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (zob. podobnie wyroki: z 7 sierpnia 2018 r., Banco Santander i Escobedo Cortés, C-96/16 i C-94/17, EU:C:2018:643, pkt 74; z 20 września 2018 r., OTP Bank i OTP Faktoring, C-51/17, EU:C:2018:750, pkt 61)". Konstrukcja zastosowana w art. 3851 § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z 21 kwietnia 1993 r.) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z 14 czerwca 2012 r., C-618/10, Banco Español de Crèdito, ECLI:EU:C:2012:349).

Konkludując, nie ulegało żadnej wątpliwości sądu, iż powodowie posiadają interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytu, pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Interes prawny powodów w ustaleniu nieważności umowy przejawiał się w tym, że zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa stwarzała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku, nie prowadzi jeszcze do uregulowania w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Deklaratoryjne orzeczenie sądu w przedmiocie roszczenia o ustalenie i stwierdzenie nieważności umowy przesądza o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń oraz o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi stan wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Przesłanka interesu prawnego w żądaniu ustalenia została zatem spełniona (pkt 1. wyroku). Ustalenie to było możliwe – jak wskazano wyżej – w oparciu o reżim prawny ochrony konsumenta, a tym samym bez potrzeby sięgania po przesłankę bezwzględnej nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z ustawą lub zasadami współżycia społecznego.

Wobec powyższego, dalsze żądania ewentualne w tym zakresie nie podlegały rozstrzygnięciu, skoro sąd uwzględnił żądanie główne.

Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis art. 410 § 1 k.c. stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających – w tym art. 405 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest zaś nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo

jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.).

Co do roszczenia pieniężnego o świadczenie, należy wskazać, iż świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest określane jako *condictio indebiti*. Upoważnia zubożonego do żądania zwrotu wzbogacenia na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Podobne skutki ma kondykcja *causa finita* i to ona znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, bowiem sytuacja, w której po przeprowadzeniu przez sąd postępowania i wyrażeniu przez konsumenta oświadczenia o braku woli utrzymania umowy – umowa ta upada wskutek rozstrzygnięcia sądu kończącego spór. Do tego czasu nie może być mowy o braku podstawy prawnej świadczenia obu stron umowy kredytu.

Przy tego rodzaju kondykcji, nie ma znaczenia świadomość zubożonego co do istnienia zobowiązania, czyli co do ważności lub nieważności umowy, a nadto obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego na tej podstawie, czyli obowiązek restytucyjny następuje z chwilą dopełnienia wszystkich elementów składających się na procedurę umożliwiającą sanowanie tej czynności prawnej, czyli – w chwili złożenia oświadczenia przez konsumenta o braku woli związania umową oraz wydania przez sąd – wskutek tego oświadczenia - wyroku ustalającego nieważność umowy. Jakkolwiek zatem ustalenie nieważności umowy ma charakter deklaratoryjny, o tyle orzeczenie co do rozliczeń pieniężnych ma charakter konstytutywny. Obowiązek rozliczenia wzajemnego obu stron obejmuje przedmiot wzajemnych świadczeń pieniężnych bez odsetek kapitałowych. Możliwe jest rozstrzygnięcie co do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

Należy też wskazać na treść normy zawartej w art. 411 k.c., która stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia: 1) jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej; 2) jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego; 3) jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu; 4) jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna. Przepis ten nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu roszczenia powodów, gdyż świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej nie jest przeszkodą w dochodzeniu roszczenia nawet w sytuacji, gdy spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany.

Nie było przez strony kwestionowane ustalenie, iż w ramach uruchomienia kredytu poprzednik prawny pozwanego Banku postawił do dyspozycji powodów kwotę 236.00 PLN. Powodowie natomiast w wykonaniu umowy w okresie objętym pozwem, tj. od 25 maja 2010 r. do 24 stycznia 2020 r. uiścili na rzecz Banku kwotę 217.689,85 PLN. Powyższe ustalenia wynikają z zaświadczeń wystawionych przez pozwanego (zaświadczenie k. 66-74), których prawidłowość nie była kwestionowana w toku

postępowania. Pozwany kwestionował żądaną przez powodów kwotę powołując się na twierdzenie, że zamieszczone w umowie klauzule są zgodne z prawem. W ten sposób pozwany pozbawił się możliwości obrony swoich praw wobec uznania żądania pozwu o stwierdzenie nieważności umowy jako zasadne (art. 233 § 2 k.p.c.).

W związku z ustaleniem, iż nie istnieje zobowiązanie powodów z tytułu przedmiotowej umowy, mogli oni żądać całej zapłaconej pozwanemu kwoty. Wymagalność roszczenia powstaje – z uwagi na konstytutywny charakter rozstrzygnięcia restytucyjnego sądu – w czasie odpowiednim po otrzymaniu przez pozwanego oświadczenia, w którym powodowie wyrazili wobec pozwanego w sposób definitywny, że ich wolą nie jest utrzymanie umowy w mocy, z powołaniem na niedozwolony charakter postanowień umowy i oczekiwany przez nich skutek.

Przeciwko roszczeniu powodów, na rozprawie w dniu 27 stycznia 2022 r., pozwany zgłosił ewentualny zarzut zatrzymania.

Na podstawie art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. pozwany podniósł, że przysługuje mu prawo zatrzymania do czasu, aż powodowie zaoferują zwrot świadczenia otrzymanego od pozwanego – wypłaconej kwoty kredytu. Zarzut ten co do zasady należy uznać za usprawiedliwiony, podzielając w pełni argumentację pozwanego.

Zgodnie z art. 496 k.c., stosowanym odpowiednio do przypadku nieważności umowy na podstawie art. 497 k.c., jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaofiaruje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten ma zastosowanie do zobowiązań z umów wzajemnych, ponieważ w nich występują świadczenia wzajemne (art. 488 § 1 k.c.). Zgodnie zaś z art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej.

Pomimo istnienia rozbieżności w doktrynie, za taką umowę w zakresie samych świadczeń stron należy uznać umowę kredytu, ponieważ odpowiednikiem świadczenia banku
w postaci oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych, a następnie umożliwienia wykorzystania tej kwoty w sposób określony w umowie jest świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek (oprocentowania) i prowizji. Zostało to podkreślone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20, Lex nr 3120579). Należy traktować odrębnie każde z roszczeń powstałych na skutek nieważnej umowy zdarzeń prawnych. Sąd Najwyższy wskazał, że z art. 410 § 2 k.c. wynika, że świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnego zobowiązania jest - z zastrzeżeniem przypadków tzw. konwalidacji - świadczeniem nienależnym, a tym samym zgodnie z art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c. podlega zwrotowi jako korzyść majątkowa uzyskana bezpodstawnie kosztem świadczącego, co do

zasady bez potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na której rzecz świadczenie zostało spełnione, ani czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu.

Dla skuteczności zarzutu zatrzymania nie jest, odmiennie od zarzutu potrącenia, konieczne aby przysługujące dłużnikowi roszczenie stanowiące jego podstawę było wymagalne, tj. m.in. aby nadszedł termin spełnienia świadczenia (określany w tym przypadku na podstawie art. 455 k.c.). Stanowisko takie znajduje oparcie w różnicy pomiędzy treścią artykułów 496 i 498 k.c., a także odmiennym celu jaki związany jest z realizacją zarzutu zatrzymania (zabezpieczenie swojego roszczenia) i zarzutu potrącenia (jego realizacja). Konieczność zabezpieczenia roszczenia dłużnika nie ma związku z tym, czy jest to roszczenie wymagalne. Jednocześnie realizacja prawa zatrzymania następuje przez jednostronne oświadczenie woli, które prowadzi do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej. Ponadto zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (art. 461 § 1 k.c., art. 496 k.c., art. 497 k.c.). Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Sfera prawa materialnego pozostawiona jest swobodnemu uznaniu uprawnionego, a co za tym idzie, zgłaszanie opartych na nim zarzutów jest dopuszczalne na każdym etapie postępowania. Przewidziane w art. 496 k.c. prawo zatrzymania powstaje w sytuacji, gdy skutkiem odstąpienia od umowy, które wynika z umowy wzajemnej, każdej ze stron zobowiązania służy uprawnienie do zwrotu spełnionego świadczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, Legalis).

W związku z powyższym uznać należy, że pozwanemu przysługuje prawo zatrzymania kwot uiszczonych przez powodów świadczeń tytułem spłaty kredytu do czasu zaofiarowania przez powodów zwrotu otrzymanego świadczenia albo zabezpieczenia roszczenia o zwrot. Zgodnie z art. 496 k.c. skutki zarzutu zatrzymania w zakresie obowiązku spełnienia świadczenia ustają albo w przypadku zaoferowania zwrotu otrzymanego świadczenia pieniężnego, albo zabezpieczenia roszczenia o zwrot. Z treści przepisu nie wynika aby to dłużnik podnoszący zarzut zatrzymania miał dokonywać wyboru pomiędzy tymi sposobami zabezpieczenia jego interesów. Stąd też wybór przyznać należy wierzycielowi, którego roszczenie zostało ubezskutecznione poprzez podniesienie zarzutu zatrzymania, zgodnie z odpowiednio zastosowaną regulacją zobowiązania przemiennego, tj. art. 365 § 1 k.c.

Mając na względzie powyższe Sąd uznał zarzut zatrzymania w zakresie kwoty 236.000 zł, czyli wypłaconej kredytobiorcom jako kapitał. W ocenie Sądu zarzut zatrzymania może być podniesiony skutecznie jedynie do należności wynikających wprost z nieważnej umowy, do kwot które strony otrzymały i winny sobie zwrócić, to jest do kwoty kapitału wypłaconego na rzecz powodów przez pozwany Bank. Co istotne, strona powodowa nie kwestionowała faktu, że otrzymany od pozwanego Banku kapitał będzie zobowiązana zwrócić. Okoliczność ta dodatkowo dawała podstawę do

uwzględnienia przez pozwanego zarzutu zatrzymania. Sąd dąży bowiem do tego, aby wszelkie konflikty, w tym potencjalne przyszłe spory stron postępowania, powstałe na gruncie toczącego się procesu, rozliczyć w jednym postępowaniu.

Odnosząc się natomiast do zarzutu przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, należało stwierdzić, że nie jest uzasadniony. Co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę (konsumenta) wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Powyższe oznacza, że termin przedawnienia roszczeń o zwrot świadczeń stron nieważnej umowy kredytowej rozpoczyna bieg od chwili zakomunikowania przez konsumenta akceptacji dla przyjęcia nieważności umowy, co powodowie uczynili wnosząc pozew w niniejszej sprawie.

Zgodnie z art. 455 k.c. termin spełnienia świadczenia powinien być oznaczony lub wynikać z właściwości zobowiązania, a w ich braku – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania. Powodowie nie wzywali pozwanego do spełnienia świadczenia wcześniej, dlatego Sąd przyjął, że wezwaniem do zapłaty pozwanego jest pozew złożony w niniejszej sprawie.

Co do zasady – wobec wskazanego powyżej konstytutywnego charakteru rozstrzygnięcia restytucyjnego – wymagalność powinna być utożsamiana z chwilą rozstrzygnięcia przez sąd I instancji o nieważności (nieistnieniu) umowy wskutek zastosowania w umowie klauzul niedozwolonych i braku możliwości dalszego wykonywania umowy po ustaleniu bezskuteczności tych postanowień. Sąd wyraża jednak przekonanie, że należy odwołać się do pojęcia „właściwości zobowiązania" restytucyjnego w przypadku kondykcji *causa finita* tak, by wykładnia norm prawa krajowego w najpełniejszy sposób umożliwiła zapewnienie konsumentom poziomu ochrony gwarantowanego normami dyrektywy 93/13. W tym aspekcie nie stoi na przeszkodzie, by uznać, że właściwość roszczenia restytucyjnego konsumenta wobec banku oraz zobowiązania banku wobec konsumenta uzasadniała – w przypadku, gdy sąd podziela argumenty powodów co do bezskuteczności postanowień niedozwolonych oraz nieważności umowy – przyjęcie w ramach konstytutywnego rozstrzygnięcia w wyroku, że wymagalność roszczenia może odnosić się do wcześniejszej daty niż data wyroku, a jednocześnie powinna umożliwiać pozwanemu rozsądne rozważenie przedstawionych przez konsumentów argumentów i dokonanie zwrotu wzajemnych świadczeń w drodze zgodnego porozumienia. Sąd przyjmuje tę datę jako 3 tygodnie od otrzymania odpisu pozwu wszczynającego postępowanie w niniejszej sprawie z argumentacją odnoszącą się do abuzywności postanowień umowy i roszczenia o jej unieważnienie (odpis pozwu został

odebrany przez pozwanego dnia 26 maja 2020 r., a zatem termin 3-tygodniowy upłynął dnia 16 czerwca 2020 r.)

Powyższe wynika z zasad ochrony konsumenta i nakazu odczytywania właściwości takiego zobowiązania w świetle podstawowej zasady sprawiedliwości (słuszności) i zasad współżycia społecznego. Takie odczytanie właściwości zobowiązania wpływającego na jego wymagalność ubezskutecznia również ewentualnie niekorzystne dla konsumenta skutki wynikające z czasu trwania postępowania sądowego wobec stanowiska pozwanego, które ostatecznie nie zostało uwzględnione przez sąd. Sprzyja również mobilizowaniu stron do unikania obstrukcji procesowej w zakresie tych roszczeń, które nie mogą podlegać potrąceniu. Sąd zaznacza, iż nie jest to ustalenie dowolne, a powinno mieścić się pomiędzy datą wezwania, choćby przedsądowego a datą wyrokowania oraz – oczywiście – powinno mieścić się w granicach żądania na podstawie art. 321 k.p.c.

Uwzględnienie zarzutu zatrzymania przez pozwanego powoduje z kolei, że roszczenie odsetkowe powodów należy się jedynie za okres do momentu jego zgłoszenia, czyli do dnia 27 stycznia 2022 r. Dalej idące żądanie zasądzenia odsetek nie zasługiwało na uwzględnienie z tego względu, że zgłoszenie przez pozwanego zarzutu zatrzymania, wyklucza dalsze istnienie opóźnienia po jego stronie (wyrok SN z 7 stycznia 2005 r., IV CK 204/04, LEX nr 277849).

Z powyższych względów sąd orzekł jak w punkcie 2. wyroku, zasądzając od pozwanego na rzecz powodów kwotę 217.689,85 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 czerwca 2020 r. (tj. od dnia następującego po upływie ww. 3-tygodniowego terminu) do dnia 27 stycznia 2022 r. (dnia zgłoszenia zarzutu zatrzymania) za równoczesną zapłatą przez powodów na rzecz pozwanego kwoty 236.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o treść art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeśli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności.

W pozostałym zakresie żądanie powodów co do odsetek uległo oddaleniu (punkt 3. wyroku).

Jednocześnie wskazać trzeba, że Sąd uznał za niezasadny zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwanego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c., uznając, że powodowie ulegli tylko co do nieznacznej części swego żądania, z uwagi na co należało włożyć tylko na jedną ze stron – pozwanego – obowiązek zwrotu wszystkich kosztów.

Na zasądzoną kwotę złożyła się suma opłaty sądowej uiszczonej przez powodów – 1.000 zł oraz wynagrodzenia pełnomocnika – 10.800 zł, stanowiące równowartość stawki minimalnej obliczonej od wartości przedmiotu sporu zgodnie z § 2 pkt. 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.) wraz z kosztem opłaty skarbowej od pełnomocnictw w kwocie 34 zł, tj. łącznie 11.834 zł.

W ocenie sądu brak było natomiast podstaw do podwyższenia wynagrodzenia stronie powodowej do żądanej przez nią trzykrotności stawki podstawowej albowiem powyższego nie uzasadniał ani nakład pracy ani też czas trwania postępowania. Zdaniem Sądu nakład pracy pełnomocnika, uwzględniając przy tym ilość złożonych przez niego pism procesowych oraz liczbę rozpraw z jego udziałem, nie wyróżniał się ponadprzeciętnym nakładem pracy w porównaniu do spraw o podobnym charakterze. Poza tym twierdzenia o zwiększonym nakładzie pracy, jak i zawiłym charakterze przedmiotowej sprawy, budzą wątpliwości sądu o tyle, iż sądowi wiadomym jest, że pełnomocnik reprezentujący stronę powodową zajmuje się dochodzeniem roszczeniem w tzw. sprawach frankowych na drodze sądowej. W związku z tym czynności niezbędne do powzięcia w tego typu sprawach przez pełnomocnika są, przede wszystkim w kwestii podnoszonej w pismach procesowych argumentacji, powtarzalne.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punkcie 4. wyroku.

sędzia Krzysztof Baranowski

Zarządzenie

Proszę:

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron informując, że z uwagi na przedłużony termin sporządzania uzasadnienia, termin do wniesienia apelacji wynosi trzy tygodnie (art. 369 §1^1 kpc).
3. Przedłożyć za 21 dni od doręczenia lub z apelacją.

Poznań, dnia 31 sierpnia 2022 r.

sędzia Krzysztof Baranowski